CZŁOWIEK W KULTURZE
34 (2024), cz. 2

Imelda Chłodna-Błach
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wychowanie do piękna

ROLA KULTURY WYSOKIEJ

Piękno tkwi we wszechświecie. Widzimy je w postaci gwiazd i planet rozpostartych na nieboskłonie. Jest obecne na ziemi, gdzie możemy zachwycać się majestatycznymi górami lub zapierającym dech w piersiach krajobrazem. Odnajdujemy je także w samym człowieku i ludzkich wytworach, określanych mianem sztuki. Zatem to, że piękno istnieje, jest faktem,

Piękno ma wymiar nie tylko estetyczny (zredukowany do „podobania się"), ale również moralny (odnoszący się do samej osoby, jej charakteru, podejmowanych przez nią wyborów). Takie piękno urzeczywistnia się poprzez piękne moralnie czyny – zarówno w dziedzinie nauki, moralności, sztuki, jak i religii. To one pozwalają na powstanie społeczności ludzi sobie życzliwych, a także motywują człowieka do rozwoju w obszarze życia moralnego i duchowego. Dlatego piękno pełni w kulturze rolę niezwykle ważną, porządkującą. Pozwala, aby człowiek nie zgubił się w swoim życiu i nie zniekształcił własnego człowieczeństwa.

Do wrażliwości na piękno człowiek powinien być wychowywany. Stąd tak istotna jest rola kultury, która powinna zapewniać człowiekowi odpowiednie warunki do rozwoju również w tym zakresie. W związku z powyższym niezwykle ważne są odpowiedzi na następujące pytania: dlaczego wychowywanie do piękna jest

tak ważne i w jaki sposób można je realizować? Nad tymi zagadnieniami zastanowimy się w niniejszym tekście.

Na wstępie należy podkreślić, że to właśnie w procesie wychowania powinno dokonywać się otwieranie i uwrażliwianie wychowanków na świat związany z pięknem. Obserwacja i namysł pozwala stwierdzić, że jest ono obecne w świecie zewnętrznym w podwójnym wymiarze, a mianowicie w naturze, będącej epifanią (objawianiem się) Boga oraz w kulturze, czyli w wytworach ludzkiego geniuszu, takich jak arcydzieła sztuki i literatury. Zarówno pierwszy, jak i drugi można określić mianem estetycznego wymiaru piękna.

Na terenie tworzonej przez człowieka kultury piękno w sposób szczególny jest związane ze sztuką. Według tradycji klasycznej, sztuka ma ogromną moc wychowawczą. Dostrzegli to już filozofowie greccy: Platon, który zauważył, że sztuka może kłamać, zwodzić, niszczyć człowieka, a także Arystoteles, który wspaniale ukazał w jaki sposób sztuka może prowadzić człowieka do *kátharsis*, do oczyszczenia, przywrócenia prawdy, dobra i piękna w człowieku za sprawą przeżycia przez człowieka dwóch uczuć: litości i trwogi[1].

W jaki sposób się to odbywa? Człowiek reflektuje to, co widzi, odnosi do siebie, co w konsekwencji powoduje przemianę w 3 sferach jego ducha:

- intelektualnej – dającej rozumienie;
- wolitywnej – powodującej przemianę woli – ludzkiego usposobienia; chodzi tutaj o miłość dobra i znienawidzenie zła;
- emocjonalnej – powodującej uporządkowanie sfery uczuciowej człowieka – sublimację, uszlachetnienie uczuć; chociaż nie są one najważniejsze, dominujące, to pełnią rolę motywującą do działania pokierowanego rozumem.

---

[1] Znaczenie *katharsis* Arystoteles przybliża definiując tragedię: „Tragedia jest to naśladowcze przedstawienie akcji poważnej, skończonej i posiadającej odpowiednią wielkość, wyrażone w języku ozdobnym, odmiennym w różnych częściach dzieła, przedstawienie w formie dramatycznej, a nie narracyjnej, które przez wzbudzenie litości i trwogi dopro-

Autentyczna sztuka zawsze powinna wychowywać. Wielokrotnie zwracał na to uwagę Jan Paweł II. Apelował do twórców szeroko rozumianej sztuki, by ich twórczość pomagała żyć ludziom na miarę autentycznego człowieczeństwa. Dla pracy wychowawczej znaczenie sztuki, zwłaszcza kontakt z arcydziełami wielkich mistrzów, jest nie do przecenienia. Między innymi w *Liście do artystów* Papież podkreślał, że autentyczna sztuka nie tylko pozwala uczestniczyć w tajemnicy człowieka, ale tworzy również więzi pomiędzy ludźmi, którzy tę sztukę uprawiają, i którzy podziwiając ją zarazem kontemplują. Sztuka umożliwia odkrywanie krajobrazu i natury, ale jeszcze bardziej umożliwia odkrywanie i wyrażanie oblicza drugiego człowieka[2].

Dzisiaj ta wychowawcza funkcja sztuki jest zagrożona, ponieważ od czasów Oświecenia zmieniła się koncepcja sztuki, zmienił się jej cel. Sztuka to środek uśmierzający, otumaniający, dający wytchnienie w bezsensie istnienia (A. Schopenhauer); sztuka to sposób obcowania ze złem (gnoza – wiedza tajemna, mająca moc zbawczą), mamy też dzisiaj do czynienia z naturalizacją, erotyzacją sztuki – czyli sprowadzaniem jej jedynie do sfery zmysłowej (Z. Freud). Taki rodzaj sztuki deprawuje człowieka.

W konsekwencji zmiany koncepcji sztuki, współcześnie bardzo rzadko i niechętnie posługujemy się pojęciem piękna, zakładając, że jest to kategoria historyczna, określająca subiektywne, estetyczne upodobania w danym czasie, środowisku, kontekście. Obserwujemy nieufność do wszelkich śladów obiektywizmu. Wierzy się

---

wadza do oczyszczenia (*katharsis*) tych uczuć"; Arystoteles, *Poetyka*, przeł. i oprac. Henryk Podbielski, Wrocław 1989, s. 19. Arystoteles łączy *katharsis* (oczyszczenie) z „terapeutyczną" („uzdrawiającą") funkcją (zadaniem) tragedii. Więcej na ten temat zob.: E. Gocłowska, Z. Kieliszek, *Arystotelesowska koncepcja „terapeutycznej" funkcji tragedii na przykładzie trylogii tebańskiej (Króla Edypa, Edypa w Kolonie, Antygony) Sofoklesa*, w: „Studia Warmińskie" 55 (2018), s. 7–23.

[2] https://jp2online.pl/obiekt/list-do-artystow;T2JqZWN0OjE5Nzc=?fbclid=IwAR1WhzHHphe0qQVPatZC7jijbt5IyX20HerSsGE_uQ6Qxk7psbjbYyGzAyc_aem_AaiqXw2DF2WdRQvdOvVaLBcx8wqQAkyyLf2bZnBWxlhmBV1aNG9_0tdh8JBkarUM2Cwy2WucdMdBeKoYsREYmIH1 (dostęp: 12.12.2024).

jedynie w zasadność sądów i ocen opartych na własnej intuicji i emocjach. Współczesny człowiek wpadł w pułapkę własnej wizji wolności – pragnie piękna, którego istnienia nie chce uznać.

Mamy dzisiaj do czynienia z gwałtownie obniżającym się poziomem wrażliwości oraz intelektualnej kompetencji estetycznej przeciętnego odbiorcy. Wskazuje się na zjawisko tzw. „anestetyzacji”[3]. Termin ten wywodzi się z terminologii medycznej, z anestezji – która polega na wyłączeniu doznań i wyższej percepcji poznawczej. Anestetyzacja jest reakcją na masową, nachalną estetyzację świata służącą intensyfikowaniu konsumpcji. Zamiast kontemplacji dąży się dzisiaj do wywołania obracającej się w próżni euforii lub zbliżonego do transu stanu obojętności.

Bardzo dobrze oddał to Zbigniew Herbert, który w tomie *Barbarzyńca w ogrodzie*, w eseju poświęconym Sienie, niezwykle szczegółowo, erudycyjnie, plastycznie, w sposób poetycki opisuje wnętrze katedry Il Duomo, po czym wyjaśnia, dlaczego wielu zwiedzających nie doświadczy zachwytu jej pięknem:

> Wychodzę z katedry na rozgrzany i oślepiający plac. Przewodnicy krzykliwie poganiają stada turystów. Spoceni farmerzy z dalekiego kraju filmują każdy kawałek muru, który wskazuje objaśniacz, i posłusznie wpadają w ekstazę, dotykając kamieni sprzed kilku wieków. Nie mają zupełnie czasu na oglądanie, tak bardzo pochłonięci są fabrykowaniem kopii. Włochy zobaczą wtedy, gdy będą u siebie, kolorowe ruchome obrazy (zdjęcia), które w niczym nie będą odpowiadały rzeczywistości. Nikt już nie ma ochoty studiować rzeczy bezpośrednio. Mechaniczne oko (aparatu) niezmordowanie płodzi cienkie jak błona wzruszenia[4].

Jak zauważa Katarzyna Olbrycht, wraz z rugowaniem pojęcia piękna, także „zachwyt” traktowany jest jako określenie rzadkie

---

[3] Zjawisko dostrzeżone przez Wolfganga Welscha (ur. 17 października 1946 – niemiecki filozof i historyk sztuki; jeden z czołowych teoretyków postmodernizmu).

[4] Z. Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Lublin 1991, s. 74.

i raczej literackie. Jeśli akceptowane jest odwoływanie się do piękna, to rzadziej w kulturze, a częściej w naturze. W konsekwencji – zachwyt wobec natury jest zrozumiały i „naturalny". Czymś zwyczajnym jest, kiedy ktoś opowiada o zachwytach przeżywanych w górach, nad morzem, na jeziorach, wobec obiektów przyrody czy zjawisk natury. Natomiast coraz rzadziej mówi się o zachwycie przeżywanym w galerii sztuki, sali koncertowej czy w teatrze – te sytuacje wydają się nieodpowiednim otoczeniem dla tego rodzaju uczuć. W świetle takiego sposobu myślenia utrwala się określone nastawienie do znaczenia zachwytu dla człowieka[5].

Zastanawiając się nad rolą piękna w wychowaniu Olbrycht wskazuje na doświadczenie zachwytu – związane ze sztuką, szerzej z kulturą, a także rozwojem człowieka. Zgodnie z potocznym, intuicyjnym rozumieniem zachwyt sprowadza się do intensywnego doznania emocjonalnego, silnej pozytywnej reakcji wywołanej najwyższym stopniem upodobania; jest poruszającym, pozytywnym wrażeniem estetycznym – głównie wzrokowym, przeżyciem związanym z pięknem (nie jako wartością estetyczną w ogóle, ale jako kategorią węższą, wyznaczoną wyraźnymi kryteriami).

Powołując się na jedną ze słownikowych definicji zachwytu Olbrycht określa go jako: uchwycenie, pochwycenie; w znaczeniu: zostać pochwyconym – w tym przypadku przez piękno, nie uchwycić – ale być uchwyconym i uniesionym, olśnionym przez piękno jako wartość obiektywną, absolutną. Efektem pochwycenia, uchwycenia jest uniesienie i olśnienie; uniesienie odczuwane jest jako podnoszenie ku jakiemuś dobru, olśnienie kojarzy się z pięknem blasku, ale i prawdą. Splot znaczeń prowadzi nas do związania zachwytu z kategoriami wyższymi (kulturą wysoką), a idąc dalej – jednością piękna, dobra i prawdy jako kategorii obiektywnych, które mogą podnosić, olśniewać[6]. Tradycja tego

---

[5] K. Olbrycht, *O roli zachwytu w rozwoju człowieka*, w: *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice 2019, s. 17–18.

[6] Olbrycht, *O roli zachwytu w rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 19–20.

związku sięga greckiej kategorii *kalokagatii* (jedności dobra i piękna)[7]. W V wieku za sprawą Pseudo-Dionizego, a za nim scholastyków, wśród wyróżników piękna pojawia się blask.

Jeśli zachwyt jest efektem „pochwycenia", „uchwytywania" człowieka przez kategorie wyższe, można stwierdzić, że tak duże znaczenie zachwytu wynika z wkraczania poprzez to przeżycie w przestrzeń tzw. wyższych wartości (kultury wysokiej), z uczestniczenia w świecie tzw. wartości duchowych. Tym samym mamy do czynienia z wkraczaniem w obszar filozofii człowieka.

Doświadczenie zachwytu jako doświadczenie wartości wyższych, duchowych, jest specyficznym i stanowiącym o człowieczeństwie doświadczeniem ludzkim. W tym świecie występują różne uczucia, pozwalające odkrywać wartości – nie tylko jako intensywne doznania psychofizyczne, ale świadome przeżycia emocjonalne pełne sensu[8].

Powróćmy jeszcze do ważnego dla zrozumienia zachwytu – „uniesienia". Uczucie zachwytu jako uniesienie nie jest tylko hedonistycznym przeżyciem zmysłowej przyjemności, nie sprowadza się do delektowania się czymś. Jest najwyższym upodobaniem połączonym ze wzruszeniem, prowadzi do podziwu i kontemplacji, bezinteresownej radości ze świadomości, że przedmiot i źródło zachwytu istnieje. Przybliża do piękna, a poprzez nie – do dobra i prawdy. Jest podziwem, kontemplacją i radością z istnienia piękna, nierzadko prowadzącą do szczególnego rodzaju miłości. Porządek poznania łączy się tutaj zatem z porządkiem miłości[9].

Jak zaznacza Olbrycht, zachwyt – jeśli ma być zachwytem nie indywidualnym, subiektywnym, ale współdzielonym, współodczuwanym, „współzachwytem" – jest zarezerwowany w zasadniczej mierze dla arcydzieł, wyjątkowych zjawisk w naturze, najwyższych wartości w ludziach. Może być zachwytem wywołanym

---

[7] P. Jaroszyński, *Kalokagathia*, w: „Człowiek w Kulturze", nr 2 (1994), s. 31–42.

[8] Olbrycht, *O roli zachwytu w rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 23.

[9] Tamże.

najwyższym pięknem dostrzeżonym w czymś, ale i w kimś. Może się pojawić jako impuls do działania, ale także w trakcie działania i jako reakcja na efekt, finalne dokonanie. Można go oczekiwać, spodziewać się, pragnąć, ale nie można przewidzieć, zaplanować ani wyreżyserować. Zawsze niesie w sobie tajemnicę trudną do zrozumienia i wyjaśnienia – dlaczego i w jaki sposób dzieje się to niepowtarzalne „uchwytywanie człowieka" przez piękno[10].

Władysław Stróżewski, pisząc m.in. o pięknie, wyodrębnił momenty stałe, decydujące o tożsamości piękna. Są to, w jego ujęciu: moment konieczności (coś jest takie – w sztuce – jak powinno być, w naturze – jak musi być), wywoływanie postawy bezgranicznej afirmacji oraz transcendencja piękna – zawsze wskazuje ono w swoisty sposób na swoje „więcej", na Transcendencję; w sztuce dotyczy to arcydzieł, wielkiej sztuki, która prowadzi do tego „więcej", unosi. Filozof podkreśla:

> [...] zachwytu nie mogłoby wywołać coś, co nie istnieje. Więcej: to właśnie istnienie tego, co nas zachwyca, jest warunkiem *sine qua non* olśnienia. Olśniewające nas jest, jest cudowne – i jest. Swym istnieniem przenika nasze własne istnienie, nagle czujemy się inni, przemienieni, zachwyceni, a to znaczy: porwani przez piękno[11].

Olbrycht słusznie wskazuje, iż zachwyt pozwala odkryć piękno – uczy je dostrzegać w świecie i w ludziach, a tą drogą dostrzegać wartości wyższe, kształci postawę afirmacji świata i człowieka, uwrażliwia na transcendencję. W ten sposób buduje i pogłębia człowieczeństwo człowieka, a także kształtuje w nim kulturę wysoką. Warunkiem pozytywnego charakteru tego oddziaływania jest widzenie piękna w harmonijnej jedności z dobrem i prawdą. Odrywanie od siebie tych kategorii, ich izolowanie, jednostronne widzenie świata jedynie przez pryzmat jednej lub niektórych

---

[10] Tamże.

[11] W. Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków 2002, s. 276.

z nich grozi ograniczeniem integralności rozwoju, a w przypadku zachwytu – estetyzmem gotowym poświęcić dobro i prawdę na rzecz wyrafinowanych przeżyć estetycznych[12].

Może pojawić się w tym miejscu pytanie: czy zachwytu można nauczyć? Nauczyć nie, ale można przygotowywać człowieka do odczuwania i głębokiego przeżywania zachwytu poprzez wzbogacanie jego osobowości, poszerzanie doświadczeń, pogłębianie wiedzy, kształcenie otwartej, afirmującej postawy wobec świata i ludzi, rozbudzanie życia duchowego. W jaki sposób tego dokonać? Katarzyna Olbrych podaje następujące, ważne wskazówki:

- z jednej strony można i trzeba kształcić uczucia, z drugiej – postawę bezinteresownego poznawania świata, jego afirmacji;
- uświadamiać istnienie piękna i dóbr wyższych w świecie, uczyć ich dostrzegania;
- uświadamiać wagę zachwytu i związanych z nim uczuć i postaw – podziwu, kontemplacji;
- nie lekceważyć i nie zaniedbywać momentów olśnienia;
- dzielić się doświadczeniem zachwytu, ukazywać różne doświadczenia zachwytu poprzez wrażliwe relacje, opisy, dokumenty, formy ekspresji;
- należy kształcić język, którym można wyrażać zachwyt (głównie poprzez kontakt z poezją i literaturą piękną);
- trzeba stwarzać warunki sprzyjające doświadczaniu zachwytu, ponieważ każdy zachwyt toruje drogę kolejnym i przybliża do dóbr wyższych;
- można zachęcać do poszukiwania piękna, podejmowania działań, które pozwolą na pojawianie się piękna w świecie;
- należy uczyć cenienia przejawów piękna, gromadzenia ich w pamięci, przywoływania w sytuacjach kryzysowych.

Jeśli jest to możliwe – powinno się te trudne wyzwania podejmować, ale mogą to wiarygodnie robić jedynie osoby zachwycone światem i człowiekiem[13].

---

[12] Olbrycht, *O roli zachwytu w rozwoju człowieka*, dz. cyt., s. 25.
[13] Tamże, s. 26.

K. Olbrycht podkreśla, że nawet jeśli zmieniają się warunki zewnętrzne i wewnętrzne rozwoju istot ludzkich, to nie zmienia się istota wychowania rozumianego jako świadome i celowe wspieranie rozwoju osobowego drugiego człowieka. Zmieniają się formy i środki, natomiast nie zmienia się potrzeba rozwijania kultury wysokiej w człowieku, wskazywania dóbr wyższych, podstawowych, pomocy w ich poszukiwaniu i realizowaniu, zachęcania do ich odpowiedzialnego wybierania. Potrzeba wychowania do nich nie dezaktualizuje się, w tym również potrzeba wychowania do piękna[14].

Podsumowując, odpowiedzmy na pytanie: jakie są zadania tego typu wychowania? Olbrycht wskazuje, że pierwszym zadaniem jest uświadamianie istnienia jakiejś obiektywnej prawdy o świecie i o człowieku, prawdy do odkrycia, a więc i sensu stawiania rzeczywistości wciąż nowych pytań. Za tym zadaniem idą następne: zachęcenie do uczciwego i rzetelnego poszukiwania prawdy, do bronienia się przed wszelką manipulacją, w tym przed bezkrytycznie przyjmowanymi intelektualnymi modami i „kulturową poprawnością" myślenia, przed zalewem form będących symulacją świata i przeżyć; przygotowanie do akceptacji pewnego rodzaju tajemnicy nieodłącznej od kontaktu z dobrami absolutnymi[15].

Konsekwentnie z tych pierwszych wynikają kolejne zadania: kształcenie nastawienia, sprawności i umiejętności potrzebnych do kontemplowania rzeczywistości jako realnie istniejącego świata. Oczywiście, wymaga to założenia, iż świat ten jest poznawalny, niesie i realizuje jakieś dobro, a więc warto poświęcić mu czas i siły, warto pogłębiać wiedzę, wrażliwość percepcyjną i uczuciową, by go pełniej poznawać i przeżywać. Taka postawa rodzi mądrość, związaną – jak krótko i celnie ujął Stefan Swieżawski – z zachwytem i zdumieniem, entuzjazmem i uśmiechem, niezbędnymi w każdym głębokim poznaniu i prawdziwej twórczości.

---

[14] K. Olbrycht, *Wychowanie do piękna – koniec czy początek?*, w: *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, dz. cyt., s. 30.

[15] Tamże, s. 31.

Dwa wyżej wspomniane obszary zadań konsekwentnie prowadzą do trzeciego. Obejmuje on świadome wzbogacenie doświadczeń bezpośredniego obcowania z tym, co historia kultury uznała za sfery wyraźnie realizujące i uwidaczniające piękno. Będą to arcydzieła różnych sztuk, różne przedmioty i zjawiska, sytuacje, zdarzenia i miejsca. Ich kontemplacja, podbudowana wiedzą i bogactwem języka, pozwalającym nazywać odkrywane jakości, umożliwi stopniowo coraz doskonalsze rozpoznawanie w nich preferencji ludzi poszczególnych epok i regionów. Pozwoli to dostrzegać ślady poszukiwania, odkrywania, utrwalania i eksponowania uznanego przez artystę za ważny fragment rzeczywistości, uchwycenia jego niepowtarzalnego kształtu. Wyrobi: zdolność rozpoznawania ponadkulturowych walorów wielkich dzieł, zdolność dostrzegania i cieszenia się uwyraźnioną w nich prawdą o świecie i człowieku, czytelną czystością intencji, etyczną uczciwością celów, odkrywanym napięciem twórczym i trudem związanym z realizowaniem jakiegoś godziwego dobra, przekraczaniem swoich ograniczeń i słabości, szukaniem czegoś większego, ważniejszego od siebie i dzielenia się tym doświadczeniem z innymi. Zdolność ta pozwoli przeżywać głęboki podziw i zachwyt dla tajemnicy talentów człowieka, znaczenia ich obecności w rozwoju jednostek i społeczności każdego czasu[16]. Tak wykształcona kultura wysoka – wrażliwość na piękno, budząca coraz większą samodzielność i pewność własnych sądów, pozwoli dostrzegać wokół siebie nawet drobne przejawy piękna jako formy, którą przybiera prawda odkrywana w imię dobra. Należy w tym miejscu wspomnieć o bardzo ważnej roli nauczycieli, w tym katechetów[17]. Znamienne jest, iż ci nauczyciele, którzy potrafią dostrzec piękno i zwrócić nań uwagę uczniów, mają szansę uzyskania lepszych wyników zarówno w dydaktyce, jak i wychowaniu uczniów niż ci, którzy takiej cechy nie mają[18].

---

[16] Tamże.

[17] W. Wojtyła, *Wychowywać do piękna*, w: „Zeszyty Formacji Katechetów" 4 (2016), s. 9–11.

[18] L. Smółka, *Piękno jako wartość w przestrzeni pedagogicznej*, w: „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna" Vol. 5 2/1 (10/1)/2017, s. 43.

Na zakończenie podkreślmy: wychowywanie człowieka do piękna, to wychowywanie osoby pięknej. Patrząc na piękno sam tworzę piękno. Tak wychowany człowiek doskonali zarówno siebie, jak również innych. To właśnie miał na myśli Papież Jan Paweł II, który w *Liście do artystów* tak pisał:

> Zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki[19].

Education for Beauty. The Role of High Culture

SUMMARY

The article aims to provide an insight into the role of education for beauty. The authoress points out that beauty has not only an aesthetic dimension, but also a moral one. Such beauty is realised through morally beautiful acts—whether in the field of science, morality, art or religion. Beauty plays an extremely important, ordering role in culture. It allows man not to get lost in his life and not to distort his own humanity. Man should be educated to be sensitive to beauty. Hence the important role of culture, which should provide man with the right conditions for development in this respect as well. In view of the above, it is extremely important to answer the following questions: why is education to beauty so important and how can it be implemented? The authoress argues that educating a person for beauty is educating a beautiful person. By looking at beauty, I create beauty myself. A person brought up in this way perfects both himself and others.

Keywords: education, truth, beauty, culture, high culture, delight, enchantment, artistry

[19] https://culture.pl/pl/artykul/jan-pawel-ii-list-do-artystow (dostęp: 03.01.2025).

BIBLIOGRAFIA

Arystoteles, *Poetyka*, przeł. i oprac. Henryk Podbielski, Wrocław 1989.

Gocłowska E., Kieliszek Z., *Arystotelesowska koncepcja „terapeutycznej" funkcji tragedii na przykładzie trylogii tebańskiej (Króla Edypa, Edypa w Kolonie, Antygony) Sofoklesa*, w: „Studia Warmińskie" 55 (2018), s. 7–23.

Herbert Z., *Barbarzyńca w ogrodzie*, Lublin 1991.

Jaroszyński P., *Kalokagathia*, w: „Człowiek w Kulturze", nr 2 (1994), s. 31–42.

Olbrycht K., *O roli zachwytu w rozwoju człowieka*, w: *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice 2019.

Olbrycht K., *Wychowanie do piękna – koniec czy początek?*, w: *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice 2019.

Smółka L., *Piękno jako wartość w przestrzeni pedagogicznej*, w: „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna" Vol. 5 2/1 (10/1)/2017, s. 37–44.

Stróżewski W., *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Kraków 2002.

Wojtyła W., *Wychowywać do piękna*, w: „Zeszyty Formacji Katechetów" 4 (2016), s. 5–11.

STRONY INTERNETOWE

https://culture.pl/pl/artykul/jan-pawel-ii-list-do-artystow (dostęp: 03.01.2025).

https://jp2online.pl/obiekt/list-do-artystow;T2JqZWN0OjE5Nzc=?fbclid=IwAR1WhzHHphe0qQVPatZC7jijbt5IyX20HerSsGE_uQ6Qxk7psbjbYyGzAyc_aem_AaiqXw2DF2WdRQvdOvVaLBcx8wqQAkyyLf2bZnBWxlhmBV1aNG9_0tdh8JBkarUM2Cwy2WucdMdBeKoYsREYmIH1 (dostęp: 12.12.2024).